

ALEKSANDER GIEYSZTOR

BADANIA NAD GENEZĄ PAŃSTWA POLSKIEGO

Myśl zorganizowania planowych i zespołowych prac nad początkami Państwa Polskiego podjęła Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków w końcu r. 1947, napotykając trzy grupy głosów postulujących rozszerzenie indywidualnych lub doraźnych badań dotychczasowych. Z jednej strony prehistorycy (W. Hensel) domagali się uczczenia wielkiej rocznicy pojawienia się Polski na widowni dziejów przez podjęcie wykopalisk przerwanych przez wojnę, z drugiej — szczególnie cenne odkrycia z lat 1945—7 wczesnych relikwów architektonicznych w Poznaniu, Gnieźnie, Trzemesznie i Strzelnie stały się podniętą do rozpoczęcia szerszych prac badawczych. Wreszcie historycy zaktualizowali po wojnie problematykę genezy naszej państwowości (por. obrady VII powszechnego zjazdu historyków polskich we Wrocławiu 19—22 IX 1948 r.). Rzucono też nowe sformułowania metodyczne i organizacyjne, które doprowadziły do pierwszej konferencji zainteresowanych dyscyplin w dniu 1 marca 1948 roku. Uznano za niesporną kierowniczą rolę problematyki historycznej w badaniu wszelkich dostępnych źródeł poznania naszych najstarszych dziejów i wspólnie zaplanowano pierwszy etap badań archeologicznych.

W wyborze obiektów pokierowano się zrazu hierarchią ustrojową grodów znanych ze źródeł średniowiecznych, uzupełniając tę zasadę przez wskazanie sieci punktów innego rodzaju, które by łatwiej pomogły uchwycić ośrodki procesów feodalizacyjnych, a także sięgnąć do przeżytków okresów wcześniejszych. W ten sposób do programu archeologicznego tych prac wszedł Biskupin, gdzie opodal znanej już od kilkunastu lat osady z okresu wczesnego żelaza ujawniono wieś wczesnodziejową o ważnych formach ustrojowych i przestrzennych z X—XI w. Położono nacisk na badanie sprzężonych zespołów osadniczych, wybierając w pierwszym rzucie osadnictwo łączyckie. Liczba obiektów według ocen pesymistycznych nie miała przekroczyć 3—4 rocznie, biorąc pod uwagę doświadczenia międzywojenne. W praktyce w r. 1948 objęto 11 punktów, a w r. 1949 prace wykopaliskowe toczyły się na 24 obiektach wczesnodziejowych i średniowiecznych.

Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 3 kwietnia 1949 r. powołano Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego w celu „naukowego przygotowania tysiącletniej rocznicy wystąpienia Państwa Polskiego na widowni dziejów” (§ 1). Do zadań Kierownictwa należy: planowanie i organizacja prac źródłoznawczych, wydawniczych i bibliograficznych; planowanie, organizacja i nadzór nad pracami terenowymi i zabezpieczeniem ich wyników; utrzymywanie kon-

taktów z pokrewnymi badaniami nauki słowiańskiej, a w szczególności nauki radzieckiej, publikowanie wyników badań, w zasadzie co roku, z uwzględnieniem ich znaczenia dla znajomości całokształtu kultury materialnej i społecznej okresu początków Państwa Polskiego; wreszcie w porozumieniu ze specjalistami przedmiotu ustalanie, względnie rewizja metodyki badań w oparciu o dorobek własny i nauki bratnich narodów (§ 2). Do Kierownictwa weszli dr Aleksander Gieysztor, profesor Uniw. Warsz., dr Kazimierz Majewski, profesor Uniw. Wrocł., i dr Zdzisław Rajewski, dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego. Udział w pracach Kierownictwa bierze wicedyr. Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, prof. Zdzisław Kępiński. Strukturę organizacyjną uzupełniło następne zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 grudnia 1949 r., powołujące Komisję Naukową przy Kierownictwie w celu prowadzenia zespołowej analizy naukowej prac oraz opiniowania wniosków w zakresie działalności Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego. W skład Komisji weszli pracownicy naukowcy Kierownictwa, kierownicy prac wykopaliskowych i dokumentacyjnych oraz ich zastępcy a także inni naukowcy powoływani przez Ministra; przewidziano podział na sekcje, umożliwiające dalszą rozbudowę aparatu naukowego.

Prace rozpoczęto jednak już wcześniej, w r. 1948, w oparciu o administrację Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków i akcję pracowników naukowych ze wszystkich środowisk. Konferencje 1 III 48, 8/9 V i 10—13 XII 49 r. pozwoliły na wypracowanie założeń zasadniczych i krytyczną dyskusję wyników, z których zaczęły rychło płynąć nowe impulsy badawcze. Duże znaczenie dla postępu prac mają konferencje terenowe zwolywane do poszczególnych ośrodków badań, m. in. całodzienna dyskusja nad programem prac na Wawelu zorganizowana przez Kierownictwo Badań w środowisku krakowskich prehistoryków, historyków i historyków sztuki 9 października ub. r. W dn. 7 listopada tegoż roku odbyło się w Ministerstwie Oświaty spotkanie archeologów i historyków polskich z akad. B. D. Grekowem. Po referacie programowym i organizacyjnym Kierownictwa Badań wywiązała się ożywiona dyskusja z udziałem gościa radzieckiego, który wyraził uznanie dla koncepcji podjętych badań i podzielił się doświadczeniami metodologicznymi i metodycznymi prac Instytutu Historii i Instytutu Historii Kultury Materialnej im. N. J. Marra w Akademii Nauk ZSSR.

W dniach od 21—23 kwietnia br w Jeleniej Górze na konferencji plenarnej Komisji Naukowej przeprowadzono dyskusję założeń metodologicznych ogólnego planu badawczego oraz programu prac w r. 1950.

II.

Prace dotychczas wykonane lub rozpoczęte toczą się w dziale archeologicznym, rozwiniętym w latach 1948 i 1949, oraz w dziale dokumentacyjnym lub historycznym mniej zaawansowanym, którego rozbudowa

nastąpi w b. r. Nadto prócz spraw planowania, centralnego kierowania pracami i ich publikowania już w 1949 r. nasunęła się potrzeba centralnego rozwiązania trudności muzealnych ze względu na szybki a nagły przyrost materiału zabytkowego z tak licznych ekspedycji wykopaliskowych. Zostaną one zaspokojone przez stworzenie pod Warszawą magazynu głównego z odpowiednią pracownią badawczą i konserwatorską, a także przez rozdzielanie zasobów uzyskiwanych z prac archeologicznych państwowym ośrodkiem muzealnym, które je udostępni społeczeństwu. Trzeba też już w trakcie badań zorganizować dostęp do miejsc pracy ekspedycji wykopaliskowych i włączyć ich wyniki do świadomości kulturalnej szerokich mas odbiorców poprzez zorganizowane wycieczki i wystawy polowe. Odpowiednie przygotowania na r. 1950 są w toku.

W dziale dokumentacyjnym badań nad początkami Państwa Polskiego na plan pierwszy występuje realizowana już częściowo publikacja „Źródła objaśniające początki Państwa Polskiego”. Celem tego wydawnictwa jest zebranie w czterech seriach źródeł narracyjnych mogących posłużyć za podstawę badawczą dla studiów nad dziejami ziem polskich. Ze względu na konieczność sięgnięcia do najdawniejszych informacji o Słowiańszczyźnie, seria pierwsza, źródeł greckich i rzymskich, obejmie całą tradycję geograficzną i historyczną antyku o ziemiach słowiańskich. Serię drugą zajmą źródła wczesnośredniowieczne łacińskie, bizantyńskie i ruskie. Serię trzecią — źródła skandynawskie, czwartą — źródła orientalne z arabskimi na czele. Redakcję wydawnictwa objął dr Gerard Labuda, profesor Uniw. Pozn., z udziałem dra Tadeusza Lewickiego, profesora Uniw. Jag., dra Mariana Lewickiego, docenta Uniwersytetu Warsz., dra Mariana Plezi, profesora KUL., dra Henryka Łowmiańskiego, profesora Uniw. Pozn., i dra Bronisława Bilińskiego, profesora Uniw. Wrocław. Wydawnictwo pomyślano jako naukowe z możliwie pełnym aparatem krytycznym, ale także z tłumaczeniem równoległym na język polski, wraz z obfitym komentarzem rzeczowym i onomastycznym. Tom pierwszy serii czwartej, obejmujący relacje arabskie VII—IX w. ukaże się z pewnością w b. r., dalsze są w przygotowaniu. Seria pierwsza ukaże się jako wspólne wydawnictwo Kierownictwa i wrocławskiego T-wa Naukowego, które wcześniej wysunęło pomysł zebrania corpus wzmianek starożytnych o ziemiach polskich.

W zakresie badań geograficzno-historycznych przewidziano opracowanie antropogeograficzne dla każdego stanowiska archeologicznego, a nadto ogólny „Przeglądowy atlas wczesnodziejowy ziem polskich” w skali 1:500.000, z próbą rekonstrukcji krajobrazu naturalnego oraz z treścią kulturalno-polityczną do połowy XIII w. Arkusz próbny Mazowsze znajduje się w opracowaniu Komisji Atlasu Historycznego T-wa Naukowego Warszawskiego. Projekt tego przedsięwzięcia naukowego był referowany 1. IV. b. r. w Komisji Atlasu Historycznego P. A. U., akces swój zgłosiły dotąd środowiska: wrocławskie, toruńskie, poznańskie, łódzkie, lubelskie, warszawskie i krakowskie. Dzięki porozumieniu z Instytu-

1*

temi Zachodnim Kierownictwo Badań przejmuje nadto opracowywanie osad służebnych w Polsce Piastowskiej podjęte przez dra K. Kolańczyka oraz dróg handlowych i osad targowych (dr St. Weyman).

Przystąpiono też już do zorganizowania prac publikacyjnych. „Studia wczesnodziejowe” obejmą serię archeologiczną (ukazała się rozprawa dra Ad. Nasza o żarnach wczesnodziejowych) oraz historyczną (w przygotowaniu prof. T. Lewickiego „Studia nad geografami arabskimi”, i in.). W „Źródłach Wczesnodziejowych” dział historyczny zajmie wspomnianą publikacją tekstów źródłowych, w archeologicznym ukazywać się będą publikacje wykopaliskowe i inwentaryzacyjne (np. doc. W. Hensla „Studia i materiały do dziejów osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej”). Nadto „Roczniki Badań Wczesnodziejowych” (t. I ukaże się w r. b.) zawierać będą sprawozdania z badań prowadzonych około polskiego millenium, artykuły metodologiczne i metodyczne oraz rozprawy źródłoznawcze.

III.

Badania archeologiczne rozwijają się w oparciu o prawdziwie powszechną mobilizację polskich prehistoryków. Szczególną uwagę skierowano w tym dziale badań na Wielkopolskę, kolebkę państwa piastowskiego. Oprócz kontynuowania rozpoczętych w 1948 r. prac wykopaliskowych w Poznaniu, Biskupinie i na Lednicy, podjęto w r. ub. badania w Trzemesznie i w Gieczu. W r. b. poszerzono je na Kalisz i Strzelno. Pozwola one oświetlić konkretnym materiałem archeologicznym proces formowania się przewagi Piastów.

1. W Poznaniu na Ostrowiu Tumskim w r. 1948 ponownie wyłoniły się fragmenty wyjątkowo potężnych fortyfikacji z X w., o których kierownik prac, doc. dr W. Hensel pisał już w Przeglądzie Zachodnim, t. V 1949 r., nr 7/8. W r. ub. prace zawieszono ze względu na konieczność opracowania materiałów przedwojennych szczęśliwie odnalezionych oraz rezultatów z 1948 r. W r. b. podejmie się je w katedrze.

2. W r. ub. przeprowadzono z ramienia Urzędu Konserwatorskiego w Poznaniu (mgr T. Ruszczyńska) prace badawcze na Górze Przemysławowa o dużym, choć negatywnym raczej znaczeniu dla metryki wczesnodziejowej Poznania. Istniejące przekazy historyczne o lokacji i obwarowaniu miasta w r. 1253 przez Przemysła I, zachowane dotąd partie murów XIII-wiecznych, widoczne w dolnych kondygnacjach, dały impuls do podjęcia tu prac, które miały również na celu zbadanie sprawy istnienia na tym miejscu osadnictwa przedlokacyjnego, na co wskazywałaby znajdowana ceramika wczesnośredniowieczna oraz odkrycia w pocz. XX w. cmentarzyska z X/XI w. na pld. stoku wzgórza.

W wyniku dotychczasowych badań możemy stwierdzić, że konfiguracja terenu uległa dość zasadniczym zmianom. Zachodni stok wzgórza narósł 4,5 m od poziomu XIII w. Analogiczne zmiany można zauważyć i w części pld. Wskazuje na to tak układ warstw, jak zachowane do głębokości ok. 4 m partie odsłoniętego fugowanego muru o wiązaniu wen-

dyjskim. Najniższa partia kulturowa zawiera skorupy toczzone na kole. Odsłonięto też fundamenty nieistniejącej dziś wieży z XIII w., nadsposadzenie dobrze zachowane. Odkryto również czworobok o grubości 3,5—3 m z wiązaniem wendyjskim, jak też fragment muru będący niewątpliwie fragmentem obwarowań miejskich. Należy przypuszczać, że odkryta wieża oraz fragmenty współczesnych jej murów są raczej częściami obwarowań miejskich z XIII w., niż pozostałościami zamku książęcego z tych czasów.

3. Prace badawcze na Ostrowie Lednickim były podejmowane już kilkakrotnie w XIX i XX w., ale niewielkie sondáže dotychczasowe nie dały należytych wyników, a nawet brak jest szczegółowych publikacji uzyskanych materiałów. Dopiero w r. 1948 rozpoczęto systematyczne prace wykopaliskowe najpierw pod kierownictwem dra W. Kieszkońskiego, a obecnie dra Kaz. Żurowskiego, z zamiarem dokładnego przesłедzenia dziejów tego ważnego grodu piastowskiego. Z badań tych wynika, że wyspę zamieszkiwano przynajmniej od X do XIV w., przy czym można wyróżnić trzy zasadnicze fazy osadnictwa. Pierwotny gród zajmował mały skrawek wyspy i był otoczony silnym wałem obronnym, zbudowanym z rusztowo ułożonych i krzyżujących się warstw bierwion, wzmacnianych twardo ubitą gliną, specjalnie na ten cel przygotowaną. W drugiej fazie w pocz. XI w. wybudowano tu romańską kaplicę i palatium murowane z kamieni, dla których wartoby zbadać bliżej analogie ottońskich pfalców. Częstym wybieraniem ciosów Niemcy zdewastowali zabytkowe budowle. W ub. r. oczyszczono należycie resztki murów i dziś możemy poznać rzut poziomy i niektóre zachowane szczegóły konstrukcji. W trzeciej fazie osadnictwa grodu rozlokowano już jego zasięg na dużej przestrzeni o formie owalnej i opasano go wysokim wałem identycznej konstrukcji, jak w grodzie starszym. Obecne prace badawcze obejmują południowy wycinek grodziska, od budowli poprzez wał do brzegu jeziora. Poza szczegółami konstrukcyj obronnych, odkryto tu znaczną liczbę grobów, oraz warstwy kulturowe zawierające liczne drobne zabytki. Prócz ceramiki, zezwalającej na uchwycenie dat osadnictwa, na specjalne wyróżnienie zasługują dwa znalezione kabłączki skroniowe — jeden złoty, a drugi srebrny, które należą do typowych wyrobów słowiańskich okresu wczesnodziejowego.

W pobliżu omawianego grodu znajduje się na Jez. Lednickim znacznie mniejsza wyspa ze sztucznym, stożkowatym wzniesieniem. Miała być tu kasztelania współczesna archeologicznie, jak się wydaje, grodowi. Dowodem ożywionej komunikacji między obu wyspami są resztki szerokiego pomostu drewnianego, jaki odkryto na Ostrowie.

Należy też podkreślić silne związki grodu lednickiego z Gnieznem, wynikające z występowania identycznych form ceramiki, pochodzącej często z jednej pracowni (znaki garncarskie), jak i z innych zabytków np. szydełka haczykowate, grociki do łowienia ryb, wykonane z kości czaszki szczupaka i inne.

4. Zapoczątkowane w 1948 r. badania wykopaliskowe na tzw. Górze Lecha w Gnieźnie dały dotychczas obfity i ciekawy materiał zabytkowy do poznania początków osadnictwa wczesnodziejowego. Badane przez dra K. Żurowskiego stanowisko zawiera warstwy kulturowe od VIII do XX wieku. Umożliwia to przegląd rozwoju kultury materialnej od zarania dziejów, poprzez czasy historyczne i wypełnia luki nie uzupełnione źródłami pisanymi. Na rozkopanym odcinku terenu, leżącym na północ od Katedry, wyróżniono dotychczas dziesięć warstw osadniczych, które zawierają liczne drobne zabytki i resztki budowli mieszkalnych. Sześć górnych warstw należy do czasów średniowiecznych i późniejszych. W nich natrafiono na fundamenty trzech kanonii — jednej, pochodzącej z pocz. XIV w. i dwu z XV w. W warstwach niższych odsłonięto fragmenty dwóch wałów obronnych i resztki domów mieszkalnych, z czasów wczesnopiastowskich. Wały zbudowane są z bierwion układanych warstwami poprzecznymi i podłużnymi, wzmocnionymi silnie ubitą gliną. Jeden wał otaczał gród właściwy, zajmujący szczytową partię Góry Lecha, a drugi zamykał podgrodzie, które sięgało po jezioro Jelonek, złożone być może z dwu członów, nad jeziorem i powyżej, z katedrą jako punktem centralnym. Sprawa ta, podobnie jak układ sieci drożnej pierwotnego Gniezna, czekają jeszcze rozwiązania. Wspomnieć tu można, że w r. 1947 przekop śladami prac bpa Laubitzza doprowadził dra B. Guerquina znów do resztek rotundy Mieszka I pod nawą główną katedry. Na rozkopanym skrawku podgrodzia koło katedry odkryto trzy warstwy z resztkami budowli drewnianych o konstrukcji węglowej. Najlepiej zachowane są bierwiona pochodzące z najniższej, obecnie odkrytej warstwy, datowanej na X wiek. Liczne drobne zabytki dają możliwość zrekonstruowania trybu życia i zajęć mieszkańców grodu. Trudniono się rolnictwem, wskazują na to znalezione ziarna zbóż. Hodowano zwierzęta domowe i łowiono dzikie, o czym świadczą odpadki kuchenne w postaci kości. Łwiono ryby, dowodem tego znajduwane ości, łuski i kręgi rybne. Kwitło też rzemiosło. Na pierwsze miejsce, choć wynika to z trwałości wyrobów, wysuwa się garncarstwo, znaleziono bardzo liczne ułamki naczyń, przeważnie ornamentowanych. Zajmowano się także tkactwem, kowalstwem, garbarstwem i szewstwem, co wynika z obecności przślików, wyrobów żelaznych i skórzanych. Bogato reprezentowane są również wyroby z kości i rogów, jak igły, szydła, grzebienie, oprawki do noży, łyżwy i wiele innych.

5. Prace wykopaliskowe na grodzisku wczesnohistorycznym w Giecznie podjęte pod kier. dra Bogd. Kostrzewskiego ograniczono w 1949 r. do zbadania dwóch niewielkich odcinków w zachodniej części wnętrza grodu.

Odcinek pierwszy o powierzchni 100 m² znajduje się w nieużywanej dziś części cmentarza katolickiego, przylegającej z jednej strony do podnóża wału, z drugiej zaś do ogrodu i zabudowań kościelnych. Wykop podzielono na dwie równe części, podzielone ścianką profilową o szeroko-

kości 1 m. W trakcie początkowych prac wykopaliskowych nie stwierdzono wyraźnych warstw kulturowych, pomimo występowania znacznej ilości ceramiki i innych zabytków, uległy one bowiem zniszczeniu względnie przemieszaniu w XIX stuleciu, kiedy miejsce to służyło jako cmentarz. Poczynając od głębokości 60 cm rozkopywano w głąb już tylko jedną część wspomnianego odcinka, przy czym od 140 cm w głąb udało się wyróżnić trzy po sobie następujące warstwy spalenizny, przedzielone warstwami szarej ziemi lub piasku. Na głębokości około 2 m w ostatniej warstwie spalenizny odkryto w tej części odcinka niewielkie palenisko i 2 jamy zagłębione w warstwie marglu, pozbawionej zupełnie zabytków (w tzw. calcu). Jamy zawierały bardzo ciemną, spaloną ziemię, znaczną ilość łupanych kości zwierzęcych i niewiele ceramiki ręcznie lepionej i obtaczanej na kole. Warstwy te odpowiadają kolejnym fazom osadnictwa na grodzisku. Najstarsza z nich, spoczywająca bezpośrednio na calcu, pochodzi, jak się zdaje, sprzed połowy X w.; górne warstwy sięgają w głąb średniowiecza. W obecnym stanie badań można już próbować określić, która z owych warstw spalenisk pochodzi z czasów znanego najazdu Brzetysława czeskiego na gród w Gieczu.

W ceramice tu odkrytej uderza bogactwo motywów zdobniczych, wśród których wymienić należy m. in. nieznany dotychczas w tym okresie ornament kółka zębatego. Podkreślić należy również bogactwo znaków garn-carskich na dnach naczyń. W warstwach przemieszanych występują naczynia przeważnie ostro profilowane, wśród nich zaś dużo naczyń z cylindryczną szyjką (w kilku egzemplarzach także zdobionych ornamentem falistym). Oprócz ceramiki, która stanowi tu największą część zabytków, odkryto na wspomnianym obszarze ponad 200 różnego rodzaju innych przedmiotów codziennego użytku, a między innymi znaczną liczbę łyżew kościanych i prześlików z różowego łupku wołyńskiego. Do rzadszych zabytków zaliczyć należy: podstawę figurki ludzkiej wykonanej z rogu, pięknie zdobioną oprawkę kościaną, klezeczkę kościaną, ręcznie lepiący prześlik gliniany z ornamentem rozetkowym, grzędziło z wapienia, nożyce żelazne, kotwiczowaty klucz żelazny, kilka raków żelaznych do chodzenia po lodzie itp. Na drugim ze wspomnianych odcinków o powierzchni 75 m² odkryto warstwę zwierzchnią, którą stanowiła ziemia narzucona z wału, zniwelowanego w tej części grodziska. Niżej nad warstwą z poł. X w. ukazał się fragment architektury kamiennej o kształcie zapowiadającym rotundę sakralną lub okrągłą budowlę świecką, może obronna. Rozwiązanie tej sprawy przyniesie najbliższy sezon wykopaliskowy.

6. Tegoroczne prace wykopaliskowe w Biskupinie, prowadzone przez dra Z. A. Rajewskiego w ramach planu badawczego nad początkami Państwa Polskiego, ograniczyły się do badania osadnictwa z okresu wczesnohistorycznego, z wieku VII—XI. Ślady tego osadnictwa zachowała warstwa ziemi, przykrywająca warstwy zawierające dolne części dawnych grodów z wczesnej epoki żelaza, z lat 550—400 przed

naszą erą. Badania nad warstwą zawierającą ślady osadnictwa z okresu wczesnohistorycznego, trwające już od r. 1934, stwierdziły istnienie w VII/VIII wieku niewielkiej osady z zabudowaniami wzdłuż brzegów półwyspu.

Po jej zniszczeniu powstaje w wieku VIII/IX na półwyspie owalny w rzucie poziomym gród z wałem drewniano-ziemnym i rozległa osada zabezpieczona wałem od strony południowej, najłatwiej dostępnej. Obronność tej osady potęguje odkryty w łące ostrokół z kołów dębowych, jak i zasiek z drągów wbitych ukośnie, zwrócony w kierunku nadejścia ewentualnego napastnika. Pozostałości osady składają się również z olbrzymiej ilości ułamków naczyń ręcznie lepionych, obtaczanych częściowo na krążku, dużej liczby narzędzi żelaznych, rogowych i kościanych nierzadko zdobionych, przedmiotów ozdobnych, przedmiotów z zakresu uzbrojenia (kilkanaście ostróg z VIII/IX wieku), nielicznych przedmiotów obcego pochodzenia oraz dużej liczby kości zwierzęcych wyłącznie prawie domowych (między nimi znajdują się również kości kota domowego i kury, pojawiającej się w tym czasie na naszych ziemiach) oraz ości ryb i ziarna roślin uprawnych. Gród uległ likwidacji w poł. X w., po czym na jego zwaliskach powstał niewielki gródek, będący zapewne już ekspozyturą terytorialną władzy książęcej-państwowej. Wkoło gródka rozciągało się podgrodzie. Tak gródek jak podgrodzie wzniesiono w XI w., jak o tym świadczą znalezione w ich obrębie przedmioty. Należą do nich naczynia całkowicie obtaczane na krążku, jak i toczono na kole przez garncarzy, oraz liczne przedmioty metalowe. Przekazy historyczne wskazywałyby, że gród ten wchodził w skład opola znińskiego.

Badania prowadzono również na piaszczystym wzniesieniu u nasady półwyspu. Wyniki pierwszej fazy prac wykopaliskowych, ograniczonych do 220 m przekopu krzyżowego, pozwalają przyjąć, że odkryto tu owalnicę, wioskę typu obronnego, otoczoną palisadą i fosą. Ten typ zabudowy zachował się jeszcze w przeżytkach i z najbliższego sąsiedztwa znany jest w sześciu przypadkach. Odkopana owalnica pochodzi najpóźniej z pierwszej połowy X w. Obiega ona wokół pagórek zawierający plac, na którym odkryto 50 jam przemysłowych, z nich 5 należy do najstarszej ze znanych dotąd w Polsce smolarni. Przeprowadzone na miejscu doświadczenia porównawcze i wywiady etnograficzne (mgr Włodz. Szafrański) ułatwiły zinterpretowanie zjawiska, dając możliwość szczegółowego wglądu w przebieg suchej destylacji kory brzozy w dobie wczesnopiastowskiej. W jednym domu odkopano cholewkę trzewika skórzanego, dwie kopystki i kolo szprychowe z jednego obwodu. Na owalnicę nawarstwiła się późniejsza wioska-ulicówka (dwa rzędy domów wzdłuż ulicy), współczesna zapewne Chrobremu, z której odkryto dotąd 9 domów i pracownię garncarską, a mianowicie basen do szlamowania gliny, piec chlebowy i garncarski oraz kopalnię gliny z dwoma szybami. Prace wykopaliskowe dostarczyły obok wielkiej ilości ceramiki około 200 zabytków, z których kilka ma cechę unikatów, jak chociażby

kępulce kościane do wędzidła i pomorski kabłaczek skroniowy ze stopu cyny i ołowiu, naśladujący granulację w odlewie. Obok tych prac prowadzono również wstępne prace w najbliższej okolicy (Marcinkowo-Gasawa i in.), mające za zadanie zapoznanie się z całością osadnictwa wczesno-historycznego, celem przygotowania szerszych badań w r. 1950.

7. Prace prowadzone w Trzemesznie przez prof. Zdz. Kępińskiego i Kr. Józefowiczównę miały na celu dokładne uchwycenie rzutu i wszystkich zachowanych elementów odkrytej w 1945 r. bazyliki romańskiej, analizę związanych z nią warstw kulturowych, oraz przebadanie terenu dla odnalezienia wcześniejszych relikwów architektonicznych, a mianowicie domniemanej budowli benedyktyńskiej z końca X w., mającej poprzedzać założoną w pocz. XII w. bazylikę kanoników regularnych. Po przeprowadzeniu przekopu krzyżowego wewnątrz kościoła ponad wszelką wątpliwość w grudniu ub. r. ustalono istnienie i kształt kościołka przedromańskiego, w którym wedle tradycji spoczywać miały przez jakiś czas zwłoki św. Wojciecha w drodze z Prus do Gniezna. Zachowane resztki murów wyraźnie ukazują na plan kościołka. Był on mały (9×4,7 m), jednonawowy z półokrągłą absydą, zbudowany z dużego ciosu granitowego, starannie licowany od wewnątrz regularnymi kwadratami łączonymi bardzo silną zaprawą o zabarwieniu żółtawym. Sądząc po odnalezionych płytkach ceramicznych wypalanych z gliny, w kształcie trójkątów, prostokątów oraz kół, glazurowanych w pięknych czterech barwach oraz ozdobionych arabeską — kościółek przedromański posiadał posadzkę układaną w rodzaj mozaiki kolorowej. Ściany boczne były układane fryzem ceramicznym o treści zoomorficznej. Stanowiłoby to prawdopodobnie nawiązanie formalne do sztuki lombardzko-dalmatyńskiej X w. W murze płn. zauważono miejsce na wejście (jedyne zresztą), co nasuwa przypuszczenie, że musiało tu być bezpośrednie połączenie z klasztorem.

W kościele romańskim z pocz. XII w. odślonięto w 1949 r. wszystkie zachowane relikty, dające rzut trzynawowej bazyliki orientowanej z dwiema wieżami w fasadzie zachodniej, z jednym transeptem wysuniętym z korpusu kościoła i jednonawowym prezbiterium. Bazylika była niewątpliwie kolumnowa z filarami tylko przy wieżach i w transepcie. Trzony obydwóch zachowanych kolumn wykonane są w monolitowym gładko obrobionym piaskowcu. System ścian nawy głównej bazyliki przedstawiał ciąg czterech arkad wspartych na trzech kolumnach z dwoma masywnymi filarami na końcach; niewyjaśniona została sprawa posadzki. Znalezione bowiem tylko jedną płytę posadzkową z piaskowca. Możliwe, że prezbiterium było wywyższone i miało stopnie oraz podłogę dębową, na co wskazywałaby bardzo silna spalenizna drewniana w warstwach kulturowych tej części kościoła. Relikty gotyckie są najuboższe, ponieważ kościół gotycki poza wydłużeniem prezbiterium zachował rzut romański. Przebudowie w cegle uległy mury nadziemne. Kolumny zostały zastąpione filarami o planie krzyża gotyckiego, łuki okrągłe zmieniono

na ostre, podbudowano gwiaździste sklepienie, a nad chórem wycięto okno ostrofukowe. Z tego okresu pochodzi dobudowana zakrystia, oraz kawałek posadzki układanej z cegieł. Przy wschodnim narożniku transeptu zachował się mur klasztoru, w dole z ciosów granitowych, w górze ceglany. Przy nim odkryto część podłogi z sieni klasztornej, wykładanej cegłą, oraz resztkę schodów. Kościół w Trzemesznie daje nam przekrój poprzez wszystkie niemal style architektoniczne: począwszy od przedromańskiej świątyni, poprzez romański kościół kanoników regularnych; późniejszy, z XIII wieku kościół gotycki obłął w końcu kształt barokowy.

Zachowana w dzisiejszym planie miasta pierwotna owalnica, pozostałość osady targowej, wyznacza kościołowi klasztornemu miejsce poza obwodem osady. Między kościołem a owalnicą zachowało się wzniesienie świadczące o istnieniu wału. Można też hipotetycznie wyznaczyć miejsce gródka na pñ.-zach. od owalnicy, przy dzisiejszym kościele poewangelickim.

8. Prace wykopaliskowe ekspedycji prof. dra R. Jakimowicza w Kruszwicy przyniosły następujące ważniejsze wyniki:

Przestrzeń między Górą Zamkową i tzw. Walem (na pñ. od zamku) nie jest dawnym podgrodzim, lecz powstała znacznie później, zapewne w poł. XIV w. w związku z budową zamku murowanego (być może przez Kazimierza W.). Wówczas przekopano pierwotne wzgórze w poprzek, oddzielono zamek od pozostałej części wzgórza i w ten sposób podniesiono jego obronność. Wówczas powstała fosa zamkowa i esplanada na przedzamczu na poziomie gliny. Cała warstwa czarnoziem, spoczywająca na tej esplanadzie, jest wtórna i została tu nawieziona wraz ze znajdującymi się w niej zabytkami, poczynając od skorup prasłowiańskich i poprzez pojedyncze okazy ceramiki z wieku IX—X do późniejszych. Fakt występowania ceramiki z wieku IX—X pozwala przypuszczać, iż tu niedaleko, może głębiej, znajduje się gród z tego czasu.

Na tzw. wale, tj. na wzgórzu położonym na pñ. od Góry Zamkowej dotarto do bardzo zniszczonego poziomu kulturowego z w. XIII, na co wskazują dowodnie drobne znaleziska. Poziom ten jest nierówny i poszarpany przez późne wkopy. Znalezione tu różnocoasowe zabytki tak z wieku XIII—XIV jak i wcześniejsze. Do tych ostatnich należą m. in. gliniana grzechotka z guzami na powierzchni, pokryta zieloną i żółtą polewą, wiążąca się ze znanymi wyrobami kijowskimi. Grzechotka jest dobrze zachowana i jest bodaj najlepiej zachowanym okazem spośród kilkunastu zachowanych w Polsce. Grzebień dwustronny cały z drugiej poł. wieku XIII i kilka ułamków takichże, oraz starsze grzebienie jednostronne z pochewkami, z w. X—XI, oraz ułamki od grzebień. Nóż żelazny z oprawą rogową, wypełnioną wewnątrz drewnem, w które był wbity kolec noża. Sprzączka żelazna do pasa typu węgierskiego. Jednostrzemie żelazne wczesnośredniowieczne i także ostroga z piramidkowym kołcem z przełomu wieku XII na XIII. Kamień-figurka do gry z rogu. Jeden przęślik z łupku wołyńskiego i drugi z wielobarwnego kamienia, nie określonego jeszcze. Zdobiona okładzina kościana, zapewne

od kołczana, znaleziona w ognisku. Dużo den naczyń glinianych z wypukłymi znakami. Przeważnie każdy jest inny. Dwie małe gromadki brakteatów guziczkowych, bardzo źle zachowane, zapewne nie dadzą się określić.

U podnóża płn. zbocza Góry Zamkowej na głębokości ok. 2 m na dnie zasypanej fosy stwierdzono istnienie średniowiecznego umocnienia zbudowanego w postaci poziomo ułożonych kłoców sosnowych, umocowanych przy pomocy słupów pionowych. Na str. płn. fosy nie było i tam Gopło dobiegło do podnóża Góry Zamkowej. Tu wśród gruzu ceglanego znalazł się fragment architektoniczny z piaskowca, prawdopodobnie głowica-wspornik kolumny z okna bliźniaczego. Na nim znak kamieniarski. Jest to zapewne pierwszy znaleziony ułamek z kościoła św. Wita na zamku kruszwickim z kolegiaty, o których są tylko bardzo ogólnikowe przekazy historyczne. W r. 1948 badania na Ostrowie Rzepowskim doprowadziły do eliminacji tamtejszego grodziska z Kruszwicy wczesnodziejowej; silnie zniszczone to grodzisko okazało się z doby kultury łużyckiej i nie było użytkowane później. Kierownik prac w r. ub. przeprowadził nadto niezmiernie cenne badania nad topografią Kruszwicy, odkrywając jej prawdopodobną rolę jako ośrodka produkcji soli warzonej, lokalizując zaginione kościoły wczesnośredniowieczne (św. Gereon i in.).

9. Prace na grodzisku opodal romańskiego Tumu pod Łęczycą prowadzono nadal w r. ub. pod kier. prof. dra Konrada Jażdżewskiego. Zgodnie z uchwałami konferencji zwolanej 8/9 maja ub. r. przez Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego ziemia łęczycka ma się stać przedmiotem szerzej zakrojonych prac badawczych. W związku z tym wiele starań poświęcono na zorganizowanie tam należycie wyposażonej stacji naukowej jako podstawy długoletnich badań. Niezależnie od tych prac uzyskano doniosłe rezultaty wykopaliskowe.

Stwierdzono istnienie 3 faz konstrukcji obwarowania grodu łęczyckiego. Najmłodsza z nich pochodzi z XII w. i łączy się ze znaną z Galla-Anonima odbudową grodu łęczyckiego w r. 1107 przez Bolesława Krzywoustego. W tym okresie otrzymała dawna Łęczyca umocnienia, złożone z potężnego wału drewniano-ziemnego, szerokiego u podstawy 15 m, a wysokiego 10—12 m. Wokół tego wału, we wnętrzu grodu, mieściły się budynki, otaczające dziedziniec. Na dziedzińcu tym odkryto studnię, zbudowaną na zrab z potężnych dranie, umocnionych kamieniami i palami pionowymi. Wokół głównych wałów grodu Krzywoustego zbudowano umocnienia dodatkowe, złożone z 3 wałów pomniejszych, poprzegradzanych fosami. Jeden z tych wałów zaopatrzonego w ciekawe umocnienia drewniane. Pod szczątkami grodu z XII w. natrafiono na ślady umocnień znacznie starszych, zapewne z VI—VIII w., złożonych z wałów, umocnionych drewnem i potężnego częstokołu-zasieku. Tworzą one drugą, środkową fazę grodziska. Pod nimi znaleziono pozostałości fazy pierwszej, w postaci bardzo źle zachowanych szczątków z częstokołów, trudnych do datowania. Okalały one niegdyś kępę, na której wznosi się gro-

dzisko. Z licznych drobnych zabytków, wydobytych w czasie prac badawczych, wymienić należy pięknie zdobioną brązową sprzączkę, strzemień, narzędzia kościane z wyrzeźbionym ptakiem drapieżnym, monетки srebrne, bardzo liczne ułamki naczyń, toczonych na kole, oraz przedmioty żelazne i kościane.

10. W Inowłodzu nad Pilicą poszukiwania przedwojenne grodu wczesnohistorycznego w pobliżu romańskiego kościoła św. Idziego z XI w. nie dały rezultatu. Obecnie prace badawcze objęły teren obronnego zamku wzniesionego przez Kazimierza Wielkiego w XIV w. Po zniszczeniu zamku w czasie wojen szwedzkich w XVII w. pozostały nieliczne fragmenty murów oraz zwaliska w postaci rozległego, pofałdowanego wzgórza, otoczonego fosą i moczarami.

Pierwsza część prac badawczych polegała na wykonaniu poprzecznego przekopu przez teren, z półn. na połd. (szer. 4 m dług. 78 m) dla ustalenia: układu przestrzennego założenia zamkowego, stanu zachowanych murów, przebiegu warstw kulturowych, sposobu posadowienia itd. W części północnej wykopu odsłonięto fragment niespotkanej dotychczas konstrukcji drewnianej zabezpieczającej od wody mury średniowiecznego zamku, a nawiązującej do tradycji wczesnohistorycznych. Wewnątrz zamku przy murze ukazała się nierówna powierzchnia zabrukowanego dziedzińca, pod którą odkryto mury pochodzenia wcześniejszego. Wykop południowy przechodzi w obrębie murów przez zamkowe pomieszczenia mieszkalne. Na zewnątrz pojawiła się dostawiona do muru ściana, stanowiąca prawdopodobnie element przedbramia połączonego z wieżą. Na ścianie tej zarysowują się wyraźnie trzy okresy jej rozbudowy. Analogicznie do strony przeciwnej, konstrukcja drewniana i nasyp stanowią resztkę fragmentów odsłoniętych w wykopie południowym. Z wielkiej liczby znalezisk zasługuje na uwagę różnorodna ceramika pochodząca z XI do XVII w., kilkanaście gatunków kafli od późnogotyckich do wczesnobarokowych, szklane kielichy renesansowe, żelazne groty strzał, monety oraz gotyckie detale architektoniczne.

11. Badania wykopaliskowe podjęte pod kier. prof. K. Jażdżewskiego w Lutomiersku pod Łodzią z inicjatywy Muzeum Prehistorycznego w Łodzi, a z ramienia Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, położyły specjalny nacisk na cmentarzysko wczesnodziejowe, odkryte przypadkiem w r. 1940. Plon dotychczasowych badań jest bardzo bogaty i stanowi niezwykle ważny przyczynek do rozpoczętych badań nad genezą Państwa Polskiego. Cmentarzysko wczesnodziejowe znajduje się pod cmentarzem żydowskim. Trudno powiedzieć, czy składało się ono z kurhanów czy też z grobów płaskich. Te ostatnie są jednak bardziej prawdopodobne, nie znaleziono bowiem żadnego śladu wzniesień. Niektóre z odkrytych grobów są brukowane. Pod brukami tymi leżeli zmarli, najczęściej w obrębie prostokątnej obstawy z kamieni. Groby te są specjalnie dużych wymiarów, podczas gdy niebrukowane mają normalne wymiary spotykane na innych cmentarzyskach polskich z XI wieku. Groby na

ementarzystwu w Lutomiersku rozmieszczone są w rzędach. Uderza fakt, że groby najznamienitszych ludzi biegną wydłużonym pasem przez środek ementarzystwa, podczas gdy groby uboższe wyraźnie grupują się na krańcach ementarzystwa. Najbardziej jednak uderzające jest wyposażenie bardzo wielu grobów w przedmioty militarne, jak miecze, topory, groty, uprząż oraz najrozmaitsze przedmioty użytkowe oraz ozdoby, jak kabłączki skroniowe srebrne, żelazne i brązowe, pierścienie, koleczyki, kolie pozłacane i wysadzone kamieniami półszlachetnymi, noże w pięknie okutych skórzanych pochewkach, wiadra o specjalnych obręczach itp. Wiele z tych zabytków świadczy o kontaktach z dalekim światem a przede wszystkim z Rusią Kijowską i ze Szwecją. Odkryto też kilkanaście grobów jeździeckich bogato wyposażonych w relikty pochodzenia ruskiego. Są to może szczątki drużyny książęcej ruskiej przebywającej na polskim terenie w XI w., choć oczywiście interpretacja ta może być traktowana tylko jako tymczasowa.

12. Na Pomorzu badania archeologiczne w Gdańsku prowadzone pod kier. prof. dra K. Jażdżewskiego dały następujące wyniki:

Na terenie Starego Miasta, przy zbiegu ulic Rycerskiej i Grodzkiej (opodal dzisiejszego ujścia Raduni do Motławy) odkryto część wału otaczającego gród. Wał składał się z gliny i piasku oraz z konstrukcji drewnianych w układzie rusztowym. Datowała go znaleziona w nim ceramika wczesnodziejowa z XI—XII w. Wał wczesnohistoryczny został uszkodzony przez późniejsze budowle krzyżackie z XIV—XV w., z których pozostały pokłady głazów z fundamentów i warstwy gruzu ceglanego, oraz przez wkopy, głównie dla fundamentów domów z czasów nowożytnych (w. XVII—XIX). Z zachowanych resztek można wnioskować, że wał grodu gdańskiego miał u podstawy szerokość ok. 14 m, przy prawdopodobnej wysokości co najmniej 10 m. W głównym wykopie między ulicami: Dylankami, Rycerską, Na Dylach i Sukienniczą, odsłonięto 4 poziomy domostw. Stwierdzono, że domostwa z warstw głębszych są na ogół nieco większe od domów z warstw górnych. Można się domyślać, że jest to wyrazem tego, iż w dawniejszych okresach istnienia grodu przy mniej gęstym zaludnieniu rozporządzano w obrębie tych samych obwarowań większą przestrzenią budowlaną i że wobec tego budowano domy obszerniejsze. Odkryte domy mają rzut najczęściej w przybliżeniu kwadratowy (o wymiarach średnicy 4×4 m), czasami prostokątny (ok. 4×8 m). Są one jednoizbowe, o konstrukcji sumikowo-łatkowej. Z poszczególnych domostw dochowały się najniższe partie ścian bocznych do wysokości niekiedy 6 bierwion. Podłogi są bądź z dranic, bądź z żerdzi, bądź z płatów kory. Poszczególne poziomy domów poprzedzielane są grubymi warstwami gnoju, w którym zachowane są rozmaite szczątki organiczne. Wśród drobnego inwentarza zabytkowego, znajdowanego pomiędzy opisanymi powyżej konstrukcjami domostw, wymienić należy dziesiątki tysięcy

ułamków glinianych, toczonych na kole garncarskim, wiele tysięcy łupanych kości zwierzęcych (oprócz domowych, także i dzikich, jak np. tura i niedźwiedzia), niezwykle mnóstwo ości rybich (m. i. z ogromnych jesiotrów i łososi, długich ok. 3 m), dalej rozmaite wyroby z drzewa i kory, jak oś, rozworę, dyszel od wozu, część łodzi z dranie łączonych drewnianymi kołkami, wykonane na tokarni misy i talerze, pięknie zdobione łyżki, czółenka tkackie, wrzeciona, przęślice łopatkowe, pływaki do sieci, zabawki dziecięce w postaci łódeczek z kory i drewnianych kul, plecionki z wikliny (drzwi?) i — co szczególnie zasługuje na uwagę — najstarsze z zachowanych do naszych czasów słowiańskich instrumentów strunowych, mianowicie gęśle 5-ciostrunowe, ciekawie zdobione na pudle rezonansowym. Nadal znajduje się wielkie ilości surowego bursztynu, a prócz tego gotowe paciorki krążkowe. Trafiają się też różnokolorowe paciorki szklane, kabłączki skroniowe z brązu, dwurzędowe grzebienie rogowe. Spośród militariów napotkano m. in. brązowe okucie pochwy od miecza i ostrogi. Wszystkie te zabytki mają charakter typowo słowiański, ściślej polskopomorski i pochodzą z XII—XIII w. Domy odsłonięte na pewnym odcinku grodu gdańskiego, stały wzdłuż dwóch ulic schodzących się pod ostrym kątem. Szerokość ich wynosiła średnio 3 m, a zbudowane były z podłużnych legarów i położonych na nich poprzecznie dranie. Już w zeszłym sezonie wykopaliskowym stwierdzono istnienie co najmniej 5-u poziomych ulic. Szereg dalszych wykopów o charakterze próbnym, wykonanych wzdłuż ulicy Grodzkiej na Starym Mieście w Gdańsku pozwolił ustalić zasięg dawnego grodu w części ciągnącej się wzdłuż Motławy. W wykopie próbnym na podwórku posesji przy ul. Rycerskiej 13, mieszczącym się prawdopodobnie na dziedzińcu zamku krzyżackiego, odkryto część łodzi z dranie, łączonych drewnianymi kołeczkami. W wykopie na podwórku posesji przy ul. Grodzkiej 16 natrafiono na taką samą warstwę kulturową jak w wykopie głównym. Warstwa ta była jednak zniszczona prawdopodobnie przez późniejsze budowle krzyżackie. Nadto odsłonięto tu część fundamentu układanego z potężnych głazów kamiennych, będącego pozostałością czworokątnego zamku krzyżackiego. W wykopie próbnym na podwórzu Żeglugi Gdańskiej natrafiono na fosę krzyżacką. Prace te powinny zostać sprzężone z analizą planu zabudowy Gdańska przeprowadzoną przez dra inż. arch. St. Bobińskiego, co rokuje metodycznie ważne wyniki i pozwoli sięgnąć do najwcześniejszych zawiązków życia miejskiego (ew. targowisko poza grodem — podgrodzim).

13. Kontynuuje się też prace wykopaliskowe na Wzgórzu Zamkowym w Szczecinie, rozpoczęte w r. 1947. Kierownictwo badań objął mgr Tadeusz Wieczorowski, kustosz Działu Prehistorycznego Muzeum Pomorza Zachodniego. W wyniku na dziedzińcu zamkowym odsłonięto w rozszerzonym wykopie wczesnohistoryczne warstwy kulturowe. Nadto w badanym wykopie obejmującym 100 m² zauważono dwa wielkie wkopy, które sięgają do głębokości 4,4 m poniżej bruku dziedzińca zamkowego. We wkopach tych stwierdzono konstrukcje drewniane z XVII w. i resztki

pieca hutniczego, tj. żuźle miedziane oraz kręgi kamieni. Wymienione wkopy uszkodziły na znacznej przestrzeni warstwę wczesnohistoryczną, które znajdują się na głębokości 1,48—4,40 m poniżej bruku dziedzińca. Dzięki odsłoniętym profilom stwierdzono jednak grube warstwy wczesnohistoryczne nienaruszone, zarówno w poziomie wkopów XVII w., jak i poniżej ich, gdzie wystąpiły także konstrukcje drewniane wczesnohistoryczne. Uderza wielka grubość warstwy osadnictwa słowiańskiego, którego dolnej granicy dotąd nie uchwycono. Już na głębokości 1,48 m poniżej bruku znajdują się wyraźne ślady osadnictwa słowiańskiego w postaci zmurszałych belek, palenisk i ceramiki. Z wykopanych przedmiotów wymienić należy przede wszystkim: liczne ułamki naczyń, ułamki grzebienia, kabłączek skroniowy, przęsliki, szydła kościane, narzędzia rogowe, rybie łuski, kości zwierząt domowych i upolowanych oraz znaczną liczbę odpadków skórzanych i kopyto szewskie. Dalsze prace muszą osiągnąć przede wszystkim uchwycenie układu stratygraficznego i chronologicznego osadnictwa słowiańskiego, dlatego wydaje się konieczna rewizja ich programu ograniczonego dotąd zasięgiem odkryć architektonicznych z 1947 r. (kościół św. Ottona, kaplica książęca, mur gotycki itd) oraz pobliskim terenem.

14. Na Śląsku badania toczyły się w czterech punktach: we Wrocławiu, w Opolu, na Sobótce-Słęży i na Wałach Śląskich.

Zadaniem podjętych we Wrocławiu prac pod kier. dra Wojciecha Koczki jest odsłonięcie i zbadanie grodu, który był w okresie wczesnohistorycznym dowodnie czołem administracyjnym Śląska piastowskiego. Najstarszą częścią miasta Wrocławia jest Ostrów Tumski. Tu po dziś dzień poza katedrą zachowały się najstarsze kościoły, a mianowicie św. Idziego i św. Marcina. Podobnie jak w Poznaniu czy w Opolu, gdzie również grody z podgrodziami wznosiły się na wyspach, będących z natury rzeczy miejscami obronnymi, Ostrów Tumski we Wrocławiu rolę tę spełniał doskonale, tworząc w tym czasie wyspę, objętą dwoma ramionami Odry. Gród piastowski znajdował się, jak wynika z badań archeologicznych, na zachodniej stronie wyspy w pobliżu kościoła św. Marcina i przeprawy na brzeg lewy poprzez Wyspę Piaskową. Reszta dawnej wyspy, na której stoi kościół św. Krzyża i Katedra, obejmowała prawdopodobnie podgrodzie, gromadzące ludność związaną z dworem książęcym, a przede wszystkim rzemieślników i kupców. Ośrodek ten dał początek późniejszemu miastu, obok innych załazków rozsianych po obu brzegach Odry. Badania ześrodkowały się w otoczeniu kościoła św. Marcina, który znajduje się w miejscu, gdzie doszukujemy się centrum dawnego grodu piastowskiego. W wykopach, przeprowadzonych pomiędzy wspomnianym kościółkiem a Odrą, natknięto się na wał obronny konstrukcji drewniano-ziemnej, biegnący na tym odcinku wzdłuż rzeki. Wał jest zachowany do wysokości 5 m nad poziomem Odry a szerokość jego wynosi około 20 m. Dokładnych wymiarów jeszcze nie można podać w obecnym stanie badań. Pochodzi on z przełomu XI i XII w. Szczegóły konstrukcji wału poznamy po zakończeniu dokończonych obecnie wykopów. Przy badaniu wału odkryte zostały mury

zamku z XIII w. o konstrukcji łękowej, zbudowane na dawnym wale drewniano-ziemnym. Już pod koniec ub. r. w czasie prac prowadzonych przez Kierownictwo Badań również wewnątrz Katedry natrafiono prócz dobrze zachowanego lectorium z XIII w. dzielącego nawę od prezbiterium, na bazę romańskiej kolumny z krypty katedry biskupa Waltera z poł. XII w. Odkrycie to pozwala poddać całkowitej rewizji dotychczasowy pogląd nauki niemieckiej, a także i części polskiej, na pierwotne dzieje architektoniczne Katedry.

15. W okresie dwuletnich już wykopalisk w Opolu pod kier. prof. dra R. Jamki uzyskano doniosłe wyniki wstępne. Na uwagę zasługuje odkrycie średniowiecznych murów datowanych na drugą poł. XIII w. Mury te pochodzą z dawnego zamku książęcego, zniszczonego przez Austriaków przy końcu XVII w. względnie w pocz. XVIII stulecia. Szczątki tych murów wskazują na budynek mieszkalny książąt opolskich oraz murów obronnych wzmocnionych szkarpami. W obrębie tych murów znaleziono liczne zabytki, wśród których do interesujących należą kafle pokryte zieloną polewą. Jeden z nich przedstawia postać kobiecą w koronie książęcej. Wilgotne podłoże ochroniło od zniszczenia zabytki drewniane. Natrafiono na kilka chat drewnianych XII/XIII w. z podłogą, budowanych na zrąb, pokrytych gontem, o czym świadczy odkrycie szczątków gontów. Stwierdzono olbrzymią liczbę misek, klepek, kołków wykonanych z drzewa. Odkrycie wielkiej ilości odpadków drewnianych przemawia za istnieniem na miejscu pracowni bednarskiej. Oprócz tego stwierdzono jeszcze pracownię przęślików kamiennych. Tego rodzaju pracownie nie były znane dotąd na innych grodach polskich. Wśród innych zabytków należy wspomnieć o amulecie z kła niedźwiedzia, kościach do gry, paciorkach bursztynowych itd. Przy ekspedycji otwarty został specjalny dział wystawowy, gdzie ustawione są zabytki pochodzące z wykopalisk z lat 1948 i 49. Przy badaniach w Opolu wydatnie współpracuje miejscowy Komitet Badań Prehistorycznych, złożony z przedstawicieli społeczeństwa.

16. W połowie sierpnia ub. r. na górze Ślęży zwanej także Sobótką rozpoczęto z ramienia Kierownictwa Badań pod kier. dra Włodz. Hołubowicza wykopaliska, które mają potrwać kilka sezonów letnich. Celem tych prac jest zbadanie licznych obiektów archeologicznych, znajdujących się w kompleksie wzgórz sobótczańskich, dokoła których w okresie wczesnodziejowym skupiało się plemię Ślęzan. Badania tegoroczne objęły szczyt góry Ślęży, wznoszącej się 718 m nad poziomem morza. Na wysokości tej znajdują się resztki potężnych urządzeń obronnych w postaci wałów kamiennych z czasów przedhistorycznych oraz ruiny zameczku średniowiecznego. Na rozkopanym dotychczas terenie (około 450 m²) znaleziono liczne przedmioty świadczące o istniejącym na górze osadnictwie poczynszys od wczesnego okresu epoki żelaza (okres halsztacki, 700-400 r. przed naszą erą) aż do średniowiecznego (XV wiek naszej ery). Przez wiele stuleci na szczycie góry istniał gród obronny, początkowo plemienny, następnie zaś jako ośrodek administracyjny. W nawarstwieniach

kulturowych w obrębie wałów znajdowane są obecnie przedmioty pochodzące m. in. z terenów starożytnego Egiptu, także scytyjskie, celtyckie oraz słowiańskie — ceramikę wczesnodziejową. Dotychczasowy plon wykopalisk pozwala twierdzić, że na szczycie Ślęży w okresie przedpiastowskim istniał gród obronny otoczony wałem kamiennym i użytkowany w IX—X w.

17. W wyniku badań przeprowadzonych przez prof. dra K. Maleczyńskiego w miasteczku Sobótce w latach 1948 i 1949 natrafiono w zniszczonym wskutek działań wojennych barokowym kościele św. Jakuba na fundamenty dawnego kościoła romańskiego, który następnie przy budowie drugiej z kolei świątyni gotyckiej został zupełnie zniesiony. Zachowane resztki fundamentów wskazują na to, iż był to znaczny kościół trójnawowy (długości 29 m, szerokości 15 m), zbudowany z drobnych obrobionych bloków granitu. Staranne wykonanie wątku muru i regularność bloków kamiennych świadczy o wysokim stopniu sztuki kamieniarskiej w Sobótce. Grubość murów nawy głównej wynosiła przypuszczalnie 130 cm, naw bocznych 106 cm, nawa główna zakończona była regularną absydą. Kościół był ozdobiony, przypuszczalnie trzema portalami, po których odkryto ocalałe fragmenty użyte później pod gotycki ołtarz. Są one bardzo starannie wykute w granicie, ozdobione rzeźbami; czas ich powstania trzeba oznaczyć najpóźniej na pocz. XIII w. Sam kościół istniał dowodnie już w r. 1250, a przypuszczalnie powstał znacznie wcześniej, gdyż Sobótka już w połowie XII w. była znana jako miejscowość targowa, a charakter ten niewątpliwie nosiła jeszcze w czasach plemiennych. W badaniach architektonicznych brał udział inż. arch. J. Hawrot.

18. Kierownictwo Badań włączyło w ramy swych prac w jesieni 1949 r. także badania nad Wałami Śląskimi, znanymi również pod nazwą Wałów Chrobrego. Na teren tego zabytku znajdującego się na Dolnym Śląsku w dolinie rzeki Bobru, została wysłana ekspedycja naukowa z udziałem mgra R. Kiersnowskiego i dra W. Koczki oraz przedstawicieli Biura Historycznego WP., która stwierdziła istnienie podwójnych lub potrójnych linii wałów ziemnych i fos, zachowanych w kilku odcinkach o łącznej długości ok. 30 km (w pow. szprotawskim i na granicy pow. żagańskiego i kożuchowskiego), a biegnących wyłącznie w terenach leśnych, niekiedy w pobliżu bagien. Ekspedycja zapoznała się z dokładnym położeniem i stanem zachowania zabytku i przeprowadziła próbne badania. Wały wykazują dość duże różnice w wielkości poszczególnych swych części. Najlepiej zachowany odcinek (pow. szprotawski) posiada trzy linie wałów i fos o łącznej szer. ok. 45 m i wysokości wałów ponad 1 m. Inne odcinki są węższe i gorzej zachowane, niekiedy ledwie widoczne w terenie. W wyniku tych prac, jak również poszukiwań bibliograficznych, została sprecyzowana problematyka badań i wyznaczone główne zagadnienia naukowe, wymagające dalszych dociekań. Wydaje się, że nie są uzasadnione poglądy przypisujące budowę Wałów Śląskich działalności Bolesława Chrobrego. Dotychczasowe badania pozwalają raczej mniemać, że

powstały one w czasie dawniejszym, być może w okresie plemiennym Śląska. Udało się również sprostować szereg poglądów uczonych niemieckich, którzy wypowiadali się za germańskim pochodzeniem zabytku i jego rolą obronną przeciwko Słowianom. Już na podstawie przeprowadzonych dotąd prac można z całkowitą niemal pewnością stwierdzić, że Wały te służyły obronie Śląska od strony zachodniej, przy czym łączyły się zapewne z okalającą Dolny i Środkowy Śląsk puszczą graniczną, zwaną Przesieką, w jeden system obronny. Sprawdzenie tych tez i badania nad dokładnym oznaczeniem chronologii Wałów, oraz ich roli militarnej i gospodarczej będzie przedmiotem prac projektowanych na przyszłość.

19. Badania na Górze Zamkowej w Cieszynie rozpoczęte w 1947 r., w roku bieżącym włączone zostały w ramy ogólnopolskich badań początków Państwa Polskiego. Prace dotychczasowe, kierowane przez mgra A. Kietlińską, można traktować jako wstępne. Odsłoniły one zagadnienia, które czekają na szczegółowe zbadanie. Pierwszym zadaniem jest usunięcie licznych przebudówek i rekonstrukcja kaplicy zamkowej w jej pierwotnej postaci romańskiej. Badania wykopaliskowe odsłoniły resztki murów obronnych oraz budynków murowanych zamku średniowiecznego, zrównanego w XIX w. z ziemią. Odsłonięto brukowany dziedziniec wjazdowy, jedną basztę oraz mur obronny. Drugie zadanie — to zrekonstruowanie średniowiecznego wyglądu Góry Zamkowej. Obecnie są w toku prace nad zrekonstruowaniem zarówno pierwotnego wyglądu kaplicy jak i całego zamku. Trzecim i może najważniejszym jest rozwiązanie zagadnienia użytkowania Góry Zamkowej w czasach przed zbudowaniem zamku średniowiecznego. Zagadnienie to zostanie rozwiązane przez dalsze prowadzenie prac wykopaliskowych. Wszystkie te zagadnienia są ściśle związane ze sobą, ponieważ fundamenty budynków zamkowych murowanych wkopane były w warstwy przed — i wczesnohistoryczne. Z jednej strony utrudniło to prace wykopaliskowe, z drugiej jednak — umożliwiło w przyszłości datowanie niektórych warstw wczesnohistorycznych. Dlatego też prace konserwatorskie prowadzone być muszą w ścisłej korelacji z badaniami archeologicznymi. Dotychczasowe badania archeologiczne wykryły prócz wspomnianych murów zamkowych resztki licznych zabudowań drewnianych, m. in. chat budowanych na zrąb, wśród których znaleziono dużą ilość fragmentów naczyń oraz przedmioty codziennego użytku, jak nożyce, noże, igły itd. Badania tegoroczne odsłoniły bardzo cenne wały kamienno-ziemne z konstrukcjami drewnianymi. Wałów tych odkryto dwa. Część ich została zniszczona przy wyrównywaniu Góry Zamkowej w czasie tworzenia z niej parku miejskiego w XIX w. Zabytki znajdujące na powierzchni wałów pozwalają datować je na pierwsze wieki po Chr., co daje nieznaną dotąd ciągłość osadnictwa na jednym stanowisku. Z powodu odsłonięcia wałów jedynie na niewielkiej przestrzeni — ostatnie słowo w tej kwestii nie zostało jeszcze powiedziane. Znajdująca się jednak pod murami zamkowymi ziemianka z analogicznymi zabytkami, co spotykane na wale, pozwala stwierdzić, że Góra

Zamkowa była użytkowana na długo przed objęciem Cieszyzna przez państwo piastowskie.

20. Małopolska stanowi interesujący obiekt badań zarówno ze względu na prastare osadnictwo na loessach jak też na tradycje państwa Wiślan. Badania na Wawelu pod kier. dra G. Leńczyka przeprowadzano w r. ub. na terenie dziedzińca arkadowego, wyzyskując dwa przekopy wykonane dla rurociągu centralnego ogrzewania. Stwierdzono, że w połowie dziedzińca skała opada kilkometrową ścianą ku południowi. U jej stóp, nad zalewami Wisły, istniała w czasach przedhistorycznych i wczesnohistorycznych osada. Celem rozszerzenia dziedzińca założono w średniowieczu na tym terenie fundamenty pod mury, z których południowy odkopano już w pocz. XX w., dwa następne, do poprzedniego równoległe, stwierdzono obecnie, chociaż jeszcze w całości nie odkopano. Ich istnienie zmienia dotychczasowe sądy o wyglądzie gotyckiego zamku. Zagłębienie między ścianą skalną a murem północnym wypełniają warstwy osadnicze, przestrzeń między murami zapełnia gruz ze zniesionych budowli. W obu przekopach zarysował się wyraźnie poziom średniowieczny i renesansowy z XVI w. Całe podwórze wówczas wymoszczono cegliną czyli ubitą warstwą miału ceglanego, przez co osiągnano kontrast czerwieni dziedzińca z białymi kamiennymi arkadami i murami oraz ciemnozielonym dachem z polewanej karpiówki. W północno-zachodnim narożu dziedzińca odkopano część fundamentu, zbudowanego z bryłek piaskowca na czystym wapnie, a więc tak samo jak mury rotundy św. Feliksa i Adaukta, uznane za najstarsze na Wawelu. Przy skrzydle wschodnim na głębokości 4,5 m znajduje się warstwa zgliszczy. Dalsze prace mogą dać pełny i pewny obraz najstarszego grodu na Wawelu, pod warunkiem objęcia nimi w sposób planowy całości wzgórza, a także całości skomplikowanej problematyki badawczej, do której wchodzi także zagadnienia historii sztuki i architektury (odkrycia resztek kościołów św. Jerzego i św. Michała przez dra Leńczyka w 1948 r.). Dlatego Kierownictwo Badań powołało w końcu ub. r. szerszy zespół badawczy złożony z doc. dra J. Szablowskiego, dra G. Leńczyka, inż. arch. A. Majewskiego i dra J. Dutkiewicza.

21. W Tyńcu na terenie opactwa benedyktynów, również w związku z robotami ziemnymi, zapoznano się z budowlą wzgórza i śladami bogatego osadnictwa od prasłowiańskich począwszy do czasów przedhistorycznych. Nasilenie osadnictwa było w różnych okresach czasu różne, ale ciągle aż do chwili obecnej. Dalsze właściwe badania przyniosą nowe ustalenia. Prace wstępne przeprowadził i tu dr G. Leńczyk, stwierdzając m. in. że tzw. Grodzisko na pld. zach. od opactwa jest obiektem kultury łużyckiej, niezamieszkałym w okresie wczesnohistorycznym.

22. Badania grodziska w Wiślicy prowadzi z ramienia Kierownictwa Badań Zakład Archeologii Przedhistorycznej i Wczesnodziejowej U. War. Pod kierownictwem prof. dra Włodzimierza Antoniewicza. Badania te w r. ub. trwały ok. 2 miesiące. W tym czasie zbadano ok. 350 m² ziemi, na

przestrzeni 176 m². Grodzisko w Wiślicy położone w pobliżu miasta, w starorzeczu Nidy, na wychodni skałki gipsowej, ma kształt trójkątny o pow. ok. 12.750 m². W wyniku tegorocznych badań wykopaliskowych stwierdzono dwie warstwy kulturowe zarówno w konstrukcji obronnej grodu jak i w jego wnętrzu. Konstrukcja obronna w całości nie została odsłonięta. Niemniej można stwierdzić, że najstarszą konstrukcję stanowił wał kamienny, natomiast młodszą była konstrukcja rusztowa. Wewnątrz grodu odsłonięto w starszej warstwie kulturowej, bezpośrednio na podłożu zlasowanej skałki gipsowej, ślady budynku czworobocznego. Był on zniwelowany pod budowę budynku o konstrukcji plecionkowej, występującego w młodszej warstwie kulturowej. Również z okresu młodszej warstwy kulturowej odsłonięto zbiornik z wodą, wykuty w podłożu skałki gipsowej. Zabytki, uzyskane w czasie wykopalisk, pozwalają na ustalenie chronologii wnętrza grodu na XI i XII wiek. Grodzisko w Wiślicy zostało częściowo zniszczone przez fortyfikacje z czasu walk pozycyjnych w roku 1914. Szczytem wałów biegła linia okopów, głębokich na 3,50 m. Zniszczenia spowodowane tymi fortyfikacjami są poważne i utrudniły badanie wczesnohistorycznych konstrukcji obronnych. Badanie grodziska w Wiślicy ma na celu weryfikację zarówno wzmianek historycznych jak i legend o państwie Wiślan. Badania tegoroczne przeprowadzone na niewielkiej przestrzeni, nie dały jeszcze dostatecznego materiału dla rozwiązania zagadnień, związanych z grodem Wiślicy. Będą one kontynuowane w latach następnych.

23. Na Ma z o w s z u tymczasem Kierownictwo Badań postanowiło odczytać metrykę wczesnodziejową W a r s z a w y na tle pobliskich jej śladów osadniczych. Prace ziemne przy budowie trasy W—Z w r. 1948/9 w Warszawie ujawniły nowe materiały archeologiczne do pradziejów Z a m k u Królewskiego. Przygotowania do jego odbudowy umożliwiły zaś w r. ub. podjęcie badań na szerszą skalę, które pozwalają na znaczną korektę poglądów w sprawie jego genezy i powstania ośrodka miejskiego na dzisiejszym terenie Starego Miasta. W obecnym stanie wiadomości nie wydaje się już prawdopodobne, aby zamek powstał tu wcześniej, przed lokacją miasta, którą kładziemy na ostatnią ćwierć XIII w. Rolę wojskową i zapewne gospodarczą grał jeszcze w 1262 r. dowodnie Jazdów, a siedzibą kasztelana był gród położony o 27 km na zach. Warszawy, Rokitno. Najwcześniejszym zaś ośrodkiem administracyjnym na obszarze osadnictwa warszawskiego wydaje się Stare Bródno. Zamek warszawski założono w sprzężeniu funkcjonalnym i terytorialnym z miastem obwiedzionym murami (znanymi 1326 r.); mieścił się on w części dzisiejszego terenu zamkowego, najpewniej w jego płn. wsch. połaci opodal kościoła św. Jana. Przekop przez dziedziniec główny wykazał, że skarpa tarasu wiślanego przebiegała tu przed XIV w. bliżej o 14—20 m; teren, na którym wzniesiono w pocz. XV w. Dom Wielki, rezydencję gotycką Janusza I, okazał się nasypowy. Przed tą rozbudową na obszarze tym istniały dość ubogie domostwa. Odkryto szczątki chaty z paleniskiem wymoszczonym już

z użyciem cegły, z ceramiką przełomu XIII/XIV w. i skromnym wyposażeniem kulturowym. Róg tura znaleziony w tym zabudowaniu świadczyłby o istnieniu w pobliżu dworu książęcego. Chata ta znajduje się poniżej 2,5 m od poziomu dzisiejszego podwórza, na skraju pierwotnej skarpy. Badania powyższe prowadzone pod kier. dra inż. arch. B. Guérquina, dra Z. A. Rajewskiego i Kr. Świechowskiej w r. b. zostaną rozwinięte na innych odcinkach terenu zamkowego.

24. Na niewielkie grodzisko w Bródnie Starym w pow. warszawskim zwróciło uwagę Państwowe Muzeum Archeologiczne. Badania rozpoczęto jednak dopiero w r. ub. pod kier. dr Kr. Musianowicz, włączając je do badań nad początkami Państwa Polskiego. Wstępne prace wykopaliskowe trwały 2 miesiące i skutkiem znacznego zniszczenia grodziska były ograniczone do zachowanej jego części. Została ona przekopana wąskimi przekopami poprzez wały grodu w stronę pld., zach. i pln. Ujawniono warstwy spalenizny z drobnymi węglami, które osunęły się w czasie pożaru po pochyłości wałów do środka grodu. Ciekawsze rezultaty dało przekopanie wałów grodu. W stronie pln. pomimo wielkiego zniszczenia wału znalazły się w nim konstrukcje z przepalonych kłód drzewa, leżących równolegle do biegu wału, wiązanych poprzecznymi krótkimi belkami. Grube warstwy piasku o ciemnoczerwonym zabarwieniu leżące nad spalonymi konstrukcjami, mówiły o silnym pożarze, który nawiedził ongiś gród. Najwyższy z wałów grodziska, zwrócony ku zachodowi, okazał się w czasie rozkopywań w znacznej części zniszczony. Niektóre pozostały jedynie tylko niewielkie jego partie. W części pochyłonej do wewnętrznej kotliny grodziska tkwiły w nim spalone grube pale drzewa, znaczące swym ułożeniem pierwotną jego pochyłość. U podnóża na zewnątrz grodziska znalazły się resztki niespalonej konstrukcji z drzewa, w postaci dwu długich legarów, równolegle leżących do siebie. Na legarach tych leżały krótkie, poprzeczne deski zachowane tylko szczątkowo. Najciekawsze jednak wyniki dał przekop w wale pld. Znalezione tu przepalone słupy drewniane, tkwiące w ziemi na 60–80 cm. Słupy te, ustawione w dwu równoległych do siebie rzędach po 13 z każdej strony, oddalone były od siebie o 8–10–15 cm. Przestrzeń środkowa pomiędzy dwoma rzędami słupów wynosiła przeszło 2 m. Na słupach tych leżały szerokie przepalone deski tworzące przykrycie tej konstrukcji. Być może, że mamy tu do czynienia z resztkami bramy prowadzącej do grodu. Piaszczysty stok wału w stronę pld. od omówionej konstrukcji wylepiony był niezbyt grubą warstwą gliny. Cienka warstwa kulturowa wewnątrz grodu i niewielka ilość ceramiki świadczy o krótkim stosunkowo użytkowaniu grodu i datuje go na X–XII w.

25. Prace wykopaliskowe w Rokitnie pod Błoniem na zach. od Warszawy (dr Z. A. Rajewski i A. Cofeianka) toczyły się na grodzisku położonym nad rz. Utrata, dawniej Rnowa, do którego odnosi się wzmiankę o kasztelanie rokickim 1282 r. Do poł. XVII w. znane są też w Rokitnie dwie parafie, z których jedna istnieje dotąd, w Rokitnie Dol-

MIEJSCOWOŚCI, W KTÓRYCH W LATACH 1948 i 1949 PROWADZONE
BYŁY PRZEZ KIEROWNICTWO BADAŃ NAD POCZĄTKAMI
PAŃSTWA POLSKIEGO PRACE WYKOPALISKOWE



nym, ok. 2 km powyżej grodziska. Stosunkowo dobry stan zachowania obiektu rokował wyniki, które w części jednak zawiodły oczekiwania ze względu na prace fortyfikacyjne wykonane tu w 1794 r. i zmieniające górne warstwy płaszcza ziemnego okrywającego grodzisko. Przekop podłużny przeszedł przez wydzielony mniejszy gródek (stołp grodowy?) oraz

osią półksiężycowatego obszerniejszego nasypu posadowionego na cyplu tarasu doliny. W wyniku stwierdzono, że grodzisko jest resztką obiektu XII—XIII w., na majdanie wewnętrznym odkryto pięć jam do przechowywania ziarna oraz wędzarnię, co rzuca światło na gospodarcze funkcje grodu kasztelańskiego. Prace w r. 1950 obejmują resztę grodziska z szczątkami architektury oraz osadę wczesnodziejową (może X—XII w.) w Rokicie Dolnym.

Dotychczasowy plon archeologiczny z powyższych stanowisk nie przynosi oczywiście gotowych rozwiązań, a nawet w zakresie nowego materiału źródłowego dla doby wczesnodziejowej przedstawia się w wielu miejscach dotąd dość ubogo. Pamiętać trzeba tu o względzie stratygraficznym: na wielu stanowiskach jesteśmy po jednym, a nawet dwu sezonach wykopaliskowych dotąd w warstwach średniowiecznych, nie schodząc jeszcze do wcześniejszych pokładów kulturowych. Mimo to opłacalność naukowa rozpoczętej imprezy jest ponad wszelkie wątplenie. Do najbardziej interesujących wyników należy przesunięcie wstecz ciągłości osadniczej w Cieszynie (co najmniej do IV w. naszej ery) i w Łęczycy (może wcześniej niż VI w. dla najstarszej fazy tego grodu), co stwarza nowe perspektywy interpretacyjne po dokładniejszym rozpoznaniu uzyskanych materiałów. Podobnie szczyt Ślęży ujawnił nam gród przedpiastowski o wysokim stopniu organizacji. Kruszwica już dziś zapowiada się jako dawny ośrodek osadniczy zarówno dzięki znaleziskom z VIII do IX w., jak i dzięki nowej próbie (prof. Jakimowicz) wyjaśnienia jej roli wczesnohistorycznej przez nawiązanie etymologiczne i archeologiczne do solanek, które tu niegdyś funkcjonowały. Okres budowy państwa piastowskiego lepiej poznaliśmy z wysiłku budowlanego, a przez to i społeczno-organizacyjnego włożonego w grody poznański, lednicki, gnieźnieński i giecki. Kasztelanie piastowskie zaczynają do nas przemawiać zabytkami kultury materialnej w Wiślicy czy Rokicie. Zaskakuje swą długotrwałością cywilizacja prapolska, która w Opolu XIII w. i Gdańsku XII i XIII w. stanowi wierną kontynuację form życia wczesnodziejowego. Zwolna napływa materiał do nowego poglądu na grody słowiańskie w ogóle, a polskie w szczególności, dzięki gromadzeniu świadectw ich charakteru produkcyjnego, co z kolei, łącznie z lepszą znajomością ich rozplanowania przestrzennego, może zmusić do pewnych korekt terminologicznych (gród — podgrodzie). Ujawnia się w całej rozciągłości bardzo znaczne już dla X/XI w. zróżnicowanie kulturowe między klasą odbywającą szybko drogę feodalizacyjną (architektura kamienna okresu pierwszych trzech historycznych Piastów w Gieczu, w Lednicy i w Trzemesznie; na Wawelu może przedpiastowska; bogate wyposażenie grobów lutomińskich) a resztą ludności, popadającej w różnorakie formy zależności (przykładem wieś biskupińska, może Stare Biskupice bulli 1136 r.).

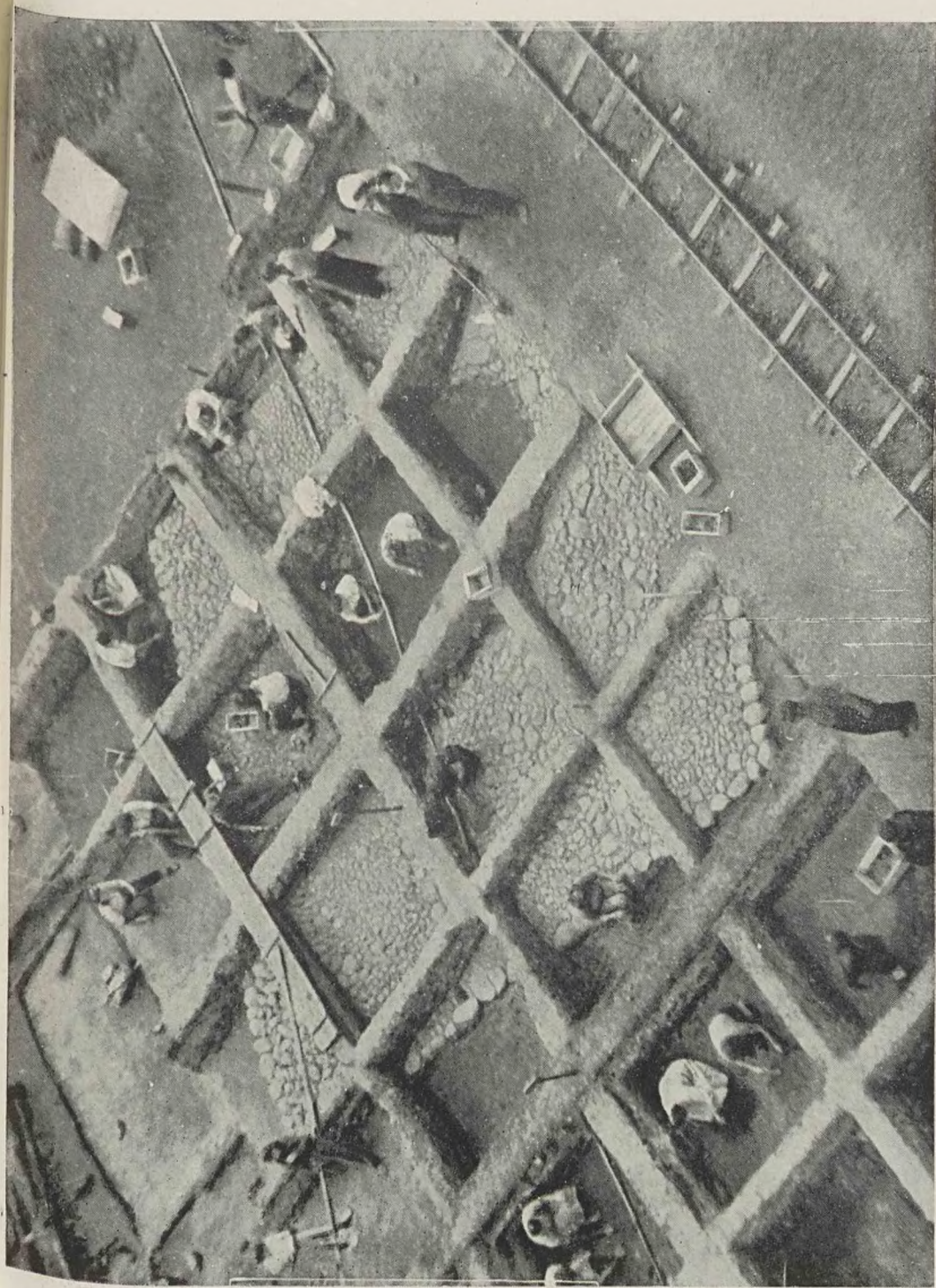
Powiększa się najpoważniej zasób naszych wiadomości o podstawach gospodarczych społeczeństwa i jego źródłach utrzymania, wynikają wskazówki dotyczące się społecznego podziału pracy. Zagadnienia te wymagają zbiorowej dyskusji uzyskiwanych co roku wyników, aby je wciągnąć na warsztat naukowy i umożliwić bardziej integralne pojmowanie sprawy polskiego millenium.

IV.

Problematykę badań początków Państwa Polskiego pojmuje się w wyniku dyskusji zespołu kierowniczego i Komisji Naukowej zasadniczo jako zagadnienie procesu historycznego, który poprzez wytworzenie się podstaw społeczeństwa klasowego w okresie przyspieszonego rozkładu wspólnoty rodowo-rodzinnej doprowadził do genezy aparatu państwowego na tle zarysowujących się stosunków feudalnych. W ten sposób punkt ciężkości zainteresowań naukowych przesuwamy ze sprawy oceny tego czy innego zdarzenia zapisanego u progu naszych dziejów na odtworzenie całości wczesnego rozwoju społecznego na ziemiach polskich.

Nawiązując najściślej do obfitego i nadal bardzo aktualnego dorobku historiografii polskiej, która od Lelewela po K. Tymienieckiego, Z. Wojciechowskiego, J. Widajewicza, G. Labudę poświęciła wiele wnikliwego trudu studium kształtowania się naszej państwowości, podejmowane obecnie badania wczesnodziejowe mogą oprzeć się na poszerzonej metodyce pracy i pogłębić swą problematykę przez rozważenie nowych perspektyw metodologicznych.

W zakresie metod badawczych przyjęto zasadę planowości badań, co daje mało znaną u nas dotąd w studiach humanistycznych możliwość równomiernej i skutecznej koncentracji wysiłków osobowych i finansowych w oparciu o ustalone zasady działania. Państwo zdecydowało pomieścić w swym stałym budżecie wydatek na badanie odległych swoich początków, wydatek nieporównywalny wprawdzie co do rozmiarów z wielu innymi działami gospodarstwa narodowego, ale o ciężarze gatunkowym w pełni docenianym przez najwyższe czynniki państwowe i polityczne. Drugą nową cechą jest zespołowość prac, polegająca na sprzężeniu różnych dyscyplin, z historią i prehistorią na czele. Wobec wspólnej problematyki coraz większym anachronizmem będzie się stawał ich rozdział w zakresie badań milleniowych, przy czym należy tu podkreślić ogromny wkład do nich naszej prehistorii, która zwłaszcza dzięki pracom J. Kostrzewskiego, a także R. Jakimowicza, od kilkunastu lat pomaga „uhistorycznić” nasze dzieje sprzed połowy X w. w sensie rozpoznania ich treści społecznej i kulturalnej. Jest także niezbędna współpraca wielu innych nauk pokrewnych i posiłkowych, jak historii sztuki



Opole. Wykopaliska z 1949 r.



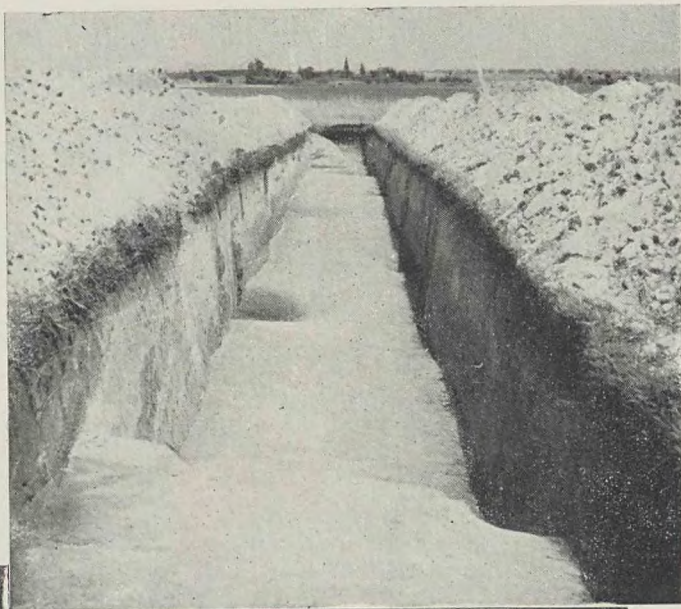
Fragmenty kościółka prero-
mańskiego (X/XI w.) w Trze-
mesznie. Na pierwszym planie
krzywizna absydy, w głębi
zamykający budowlę mur
zach. Wykop. z 1949 roku.

Fot. K. Józefowiczówna

Gniezno. Węgiel chaty z X
wieku. Wykop. z 1949 r.



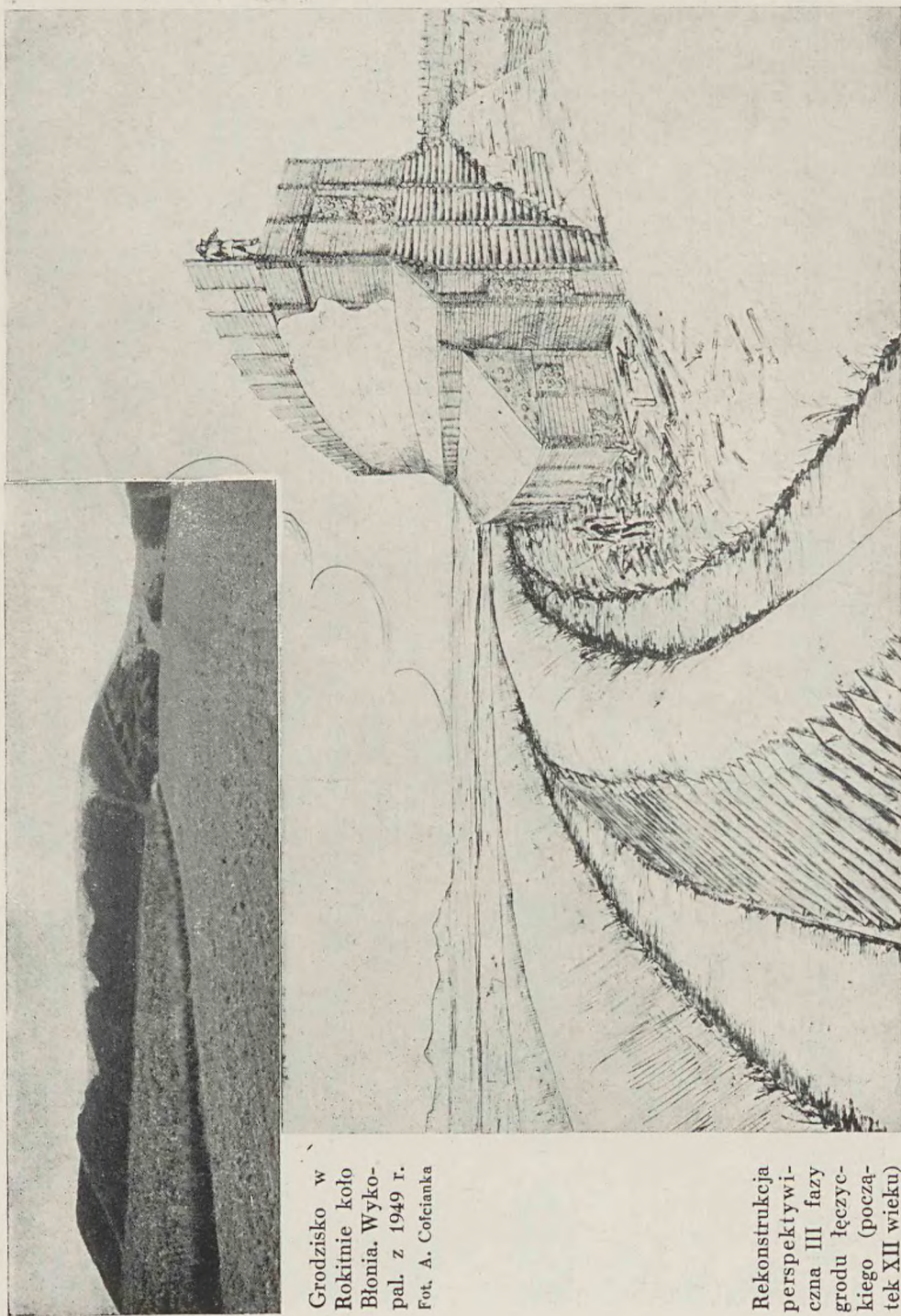
Stanowisko wczesnodziejowe w Biskupinie. Wykopisko z r. 1949.



Prace przy wale kamiennym grodziska na szczycie Ślęży 1949 r.

Fot. dr Wł. Hołubowicz





Grodzisko w
Rokitnie koło
Błonia. Wyko-
pal. z 1949 r.
Fot. A. Cofciana

Rekonstrukcja
perspektyw-
iczna III fazy
grodu łączyc-
kiego (począ-
tek XII wieku)

i architektury, antropologii i etnologii oraz językoznawstwa, a także — zwłaszcza dla archeologów — dyscyplin przyrodniczych, jak geologii, geografii, paleobotaniki, paleozoologii czy chemii.

Potrzebę nowych sformułowań metodologicznych pogłębiło niewątpliwie przyswajanie przez naukę polską, zwłaszcza prehistoryczną, zasad materializmu dialektycznego i dziejowego oraz zapoznawanie się z rezultatami uzyskiwanymi na tej drodze przez naukę radziecką na czele z dziełami i rozprawami B. D. Grekowa, P. N. Tretiakowa, B. A. Rybakowa, S. W. Juszkowa i in. na pokrewne tematy z najdawniejszej historii Rusi Kijowskiej. Również w nauce czechosłowackiej z jednej strony V. Vaněček, z drugiej pracownicy Państw. Instytutu Archeologicznego pod kier. J. a. Böhma, próbują z powodzeniem pokonać ciemną mowę dotychczasowego zasobu źródeł przy pomocy interpretacji marksistowskiej i stworzyć nowe widzenie pierwotnych dziejów Czech, Moraw i Słowacji. Istotnym tu momentem wydaje się konieczny mocny nacisk na rewizję i uzupełnienie dotychczasowych metod stosowanych przez uczonych różnych dziedzin, z prehistorią na czele. Jej tendencje formalistyczne ujawniające się zwłaszcza w ograniczaniu badania do typologii obiektów wykopaliskowych utrudniały właściwą socjologiczną interpretację rezultatów archeologicznych, podobnie jak niepewne atrybucje etniczne nie przyczyniały się do rzetelnego poznania wcześniejszych okresów dziejowych. Również w badaniach historycznych można poszerzyć podstawę znajomości genezy dzieła piastowskiego przez rozważanie jej całkowitego uwarunkowania społecznego, a więc nie tylko politycznego jak odpór wobec agresji zachodnich feudałów, ale i gospodarczego. Nie schodząc na niewątpliwie błędne i łatwe pozycje materializmu ekonomicznego, należy tu podjąć szereg porównawczych, aby szczerzyły materiał źródełowy do dziejów gospodarstwa polskiego w w. X i wcześniejszych posłużył nowej syntezie naszej historii społecznej. Dysponujemy w tym zakresie znakomitymi punktami orientacyjnymi jak ostatnie ujęcia K. Tymienieckiego, H. Łowmiańskiego, M. Małowista.

Podczas gdy autochtonizm Polaków na tle etnogenezy Słowiańszczyzny staje się dziś dobrze uzasadnioną i rozwijaną konstrukcją naukową (por. obok badań radzieckich, wyniki studiów T. Lehra - Spławieńskiego), mniej jasno zarysowuje się podział procesu historycznego na etapy poprzedzające genezę naszego państwa. Nie rozumiemy jeszcze dość ściśle (por. rozpoczętą dyskusję nad periodyzacją dziejów w nauce radzieckiej w *Voprosach Istorii* nr 11/1949 1/1950) zjawiska rozkładu pierwotnej wspólnoty rodowej i jego uwarunkowania historycznego zarówno w zakresie wewnętrznego przetwarzania się stosunków produkcyjnych, jak też dalekich, ale intensywnych relacji ze światem grecko-czarnomorskim oraz rzymskim, których wpływu nie można nie doceniać, stając mocno na gruncie samorodności naszego rozwoju. Nie potrafimy jeszcze wyznaczyć ram chronologicznych poszczególnych kształtów osadniczych, ani wcześniejszych form życia politycznego. Zagadnieniem podsta-

wowym dla spraw powstania Państwa Polskiego wydają się tymczasem warunki intensyfikacji gospodarstwa na ziemiach polskich, mało dotąd zbadane mimo istniejących w tym kierunku możliwości, przede wszystkim archeologicznych. Na czoło postulatów badawczych wysuwa się odtworzenie rozwoju własności rolnej jako decydującej o układzie stosunków wytwórczych. Gdy znamy już w ogólnym zarysie proces feodalizacyjny powstawania wielkiej własności ziemskiej w XI i XII wieku, kształtowanie się indywidualnej gospodarki rolnej ginie w mroku najdawniejszych dziejów, choć można żywić nadzieję, uzasadnioną analogicznymi wynikami nauki radzieckiej, że uchwycenie przemian w rozwoju narzędzi rolniczych pozwoli nam wyznaczyć czas przejścia uprawy roli z prymitywnych systemów żarowych do orki sprzężajem przy pomocy doskonalszych sposobów technicznych. Kwestię tę mogą rozwiązać tylko badania archeologiczne różnych form osadnictwa wiejskiego od rodowej osady jednodworczej, dotąd nieznannej na naszych ziemiach z konkretnego materiału wykopaliskowego, poprzez różnorakie kształty zbiorowych wiejskich osad otwartych aż po gród, który już obecnie może być rozumiany przede wszystkim jako ożywione skupisko wytwórczości rzemieślniczej, zorganizowanej w społeczeństwie już poważnie zróżnicowanym klasowo. Jednocześnie mając na uwadze wzmoczenie się produkcji rolniczej, powstawanie nowego typu hodowli związanej z własnością indywidualną, wreszcie uzawodowienie rzemiosł, pracujących dotąd w ramach wspólnot rodowo-rodzinnych, możemy sądzić, że w okresie tym wytworzyło się złożone uwarstwienie wewnętrzne społeczeństwa, pozwalające na budowę aparatu państwowego. Zamówienie historyków wobec archeologii wczesnodziejowej obejmuje więc te sprawy, przy których trudno się spodziewać, aby źródła pisane więcej nam mogły powiedzieć, niż dotąd z nich wiemy. Ale takie poszerzenie podstawy źródłowej rokuje też możliwości twórczej rewizji w interpretacji nawet tak wyzyskanych przekazów pisanych, jak tzw. Geograf bawarski, którego civitates można rozważać nie tylko jako ośrodki wojskowe, administracyjne i polityczne, ale także jako centra gospodarczo-produkcyjne, stanowiące miarę zorganizowania państwowego tych terytoriów. Także i inne momenty powinnyby zostać podjęte wspólnym wysiłkiem naukowym, jak sprawa przeżytków ustroju rodowo-rodzinnego, tak mocnych w naszym społeczeństwie średniowiecznym, lub sporna rola niewolnictwa w najwcześniejszym okresie państwowym, czekająca rozświetlenia. Wytwarzanie się stosunków feudalnych na takim tle gospodarczo-społecznym nabiera wówczas innego wyrazu. Znaczenie władzy państwowej w oparciu o „uprzemysłowione” grody z zasięgiem politycznym, wojskowym, gospodarczym i kultowym, przedstawiać się poczynnie jako realny wyraz samorodnej ewolucji stosunków społecznych. Brak nam przede wszystkim datowania tych zjawisk, choć wiele zdaje się wskazywać na w. IX a zwłaszcza X jako na okres dojrzewania tych stosunków, które przywykliśmy przyjmować za charakterystyczne dla wczesnego państwa typu przedfeodalnego.

Jeśli przeto założyć można w dzisiejszym stanie wiedzy genezę państwa gnieźnieńskiego na przełomie IX i X w. na podstawie zastrzonego tempa rozwoju społecznego, to poszczególne jego momenty twórcze wymagają generalnego studium źródłowego przy wykorzystaniu wszelkich dostępnych i drzemiących jeszcze w ziemi materiałów archeologicznych i innych, jak źródeł opisowych, aktowych, nazewnictwa, terminologii staropolskiej i słowiańskiej zjawisk społecznych itd. Zadanie to jest zamówieniem naukowym i społecznym w ogromnej skali, możliwym do zrealizowania w kilku etapach, z których pierwszy, jak sprawozdanie powyższe wskazuje, został już rozpoczęty. Od współpracy wszystkich środowisk i wszystkich zainteresowanych dyscyplin, a także od rozbudowy form organizacyjnych zależy osiągnięcie istotnych wyników.